nasza Parafia

Rok VII **Nr 16** Parafia św. Maksymiliana **WŁOCŁAWEK grudzień 2000**

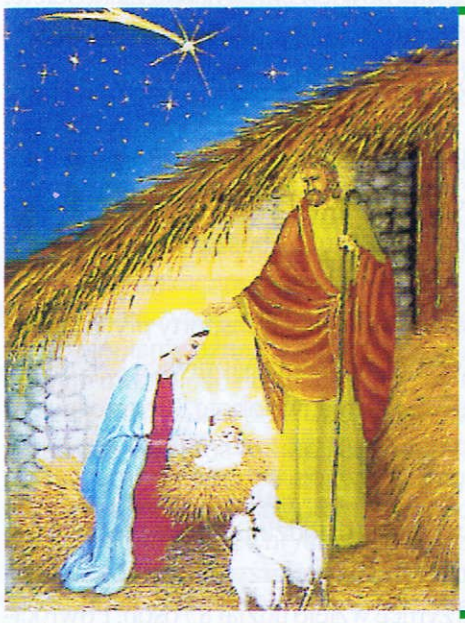

Boże Narodzenie 2000

Dobiega końca Rok Jubileuszowy 2000. Za kilka dni rozpocznie się nowe tysiąclecie. Chrześcijaństwo ma już dwa tysiące lat, choć Chrystus jest wciąż nieznany dla wielu z naszego pokolenia.

Na święta Bożego Narodzenia tego szczególnego Roku 2000 życzymy wszystkim wierzącym we Wcielenie Syna Bożego, aby moc Jezusa Chrystusa zamieszkała w naszych sercach i zaowocowała pokojem. Przyjmijmy Jezusa do domu, a On przemieni nasze życie.

ks. Lesław Politowski
ks. Dariusz Maćczak
ks. Władysław Kozubek
ks. Sławomir Walczak

OPŁATEK

Tradycyjne spożywanie wieczerzy wigilijnej poprzedza dzielenie się białym opłatkiem, czyli bardzo cienkim, przaśnym (niekwaszonym) chlebem. Ten prosty, jakże ludzki, komunikatywny zwyczaj nasycony jest głęboką i wielowymiarową symboliką. Zawarta jest ona najpierw w fakcie "bycia razem". Skłóceni nie zasiadają przecież ze sobą do jednego stołu. Wspólnota domaga się wzajemnego zrozumienia, zgody na wzajemną inność, tchnie życzliwością. Dzieląc się opłatkiem składamy sobie przecież życzenia dobra wszelakiego, zarówno materialnego, jak i duchowego. Dobro materialne symbolizuje materia opłatka - chleb. Oby go nam i bliźnim nigdy nie zabrakło, obyśmy umieli dzielić go z potrzebującymi! Święty brat Albert, heroiczny opiekun bezdomnych, podpowie nam tutaj, że należy być "dobrym i podzielnym jak chleb"

Opłatek wigilijny jest dla chrześcijanina przede wszystkim nawiązaniem do potrzeby spożywania Chleba biblijnego, z którym utożsamił się sam Chrystus, czyli do odżywiania się Eucharystycznym chlebem.

Skąd pochodzi zwyczaj dzielenia się opłatkiem właśnie w dzień wigilii Bożego Narodzenia? Sam fakt dzielenia się chlebem w postaci opłatka był znany od początków Kościoła. Nie miał on jednak związku z okresem Bożego Narodzenia, ile raczej bezpośrednio odnosił się do Eucharystii. Znano bowiem, zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie Kościoła, zwyczaj błogosławienia chleba (w czasie Mszy świętej i poza nią) i spożywania go jako komunii duchowej. Te pobłogosławione chleby zwano eulogiami. Dzielono się nimi wyrażając wzajemną miłość, życzliwość, przynależność do tego samego lokalnego kościoła. Przesyłali go sobie biskupi, a kapłani wiernym. Ta starożytna praktyka, związana z eulogiami, osłabła na skutek dekretów z IX wieku (synody karolińskie), gdyż obawiano się zamazania w świadomości wiernych granicy między konsekrowanym komunikantem i Hostią a chlebem "pozamszalnym", zaledwie pobłogosławionym.

Do końca nie wiemy w jaki sposób i od kiedy utrwaliła się w Polsce tradycja dzielenia się opłatkiem w dzień wigilijny. Najstarsza wzmianka źródłowa o tej praktyce w polskich rodzinach pochodzi z końca XVIII wieku. Dzisiaj jest to już wyłącznie polski zwyczaj, jak przypomina nam Cyprian Kamil Norwid:

„Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie".

Opracował ***ks. Dariusz Maćczak***

KALENDARIUM

- W sobotę 10 czerwca o godzinie 15.00 w katedrze włocławskiej JE Ksiądz Biskup **Bronisław Dembowski** udzielił święceń kapłańskich naszym parafianom, diakonom: **Andrzejowi Szulikowskiemu** i **Sławomirowi Sobiechowi**. Ksiądz Sławomir Sobiech odprawił Mszę prymicyjną, czyli pierwszą uroczystą Mszę świętą w rodzinnej parafii, w Niedzielę Zesłania Ducha Świętego 11 czerwca o godzinie 13.00. Natomiast ksiądz Andrzej Szulikowski odprawił Mszę prymicyjną w Uroczystość Trójcy Przenajświętszej 18 czerwca o godzinie 10.00.

- W sobotę 24 czerwca odbyła się 1-dniowa pielgrzymka autokarowa do Skulska, Lądu, Słupcy, Konina i Lichenia. Organizatorem pielgrzymki, w której uczestniczyło 47 osób, był ks. **Dariusz Maćczak**.

- Od końca czerwca do końca sierpnia trwało z przerwami wykonywanie ogrzewania posadzkowego w kościele. Przed położeniem posadzki z marmuru założyliśmy instalację grzewczą. Po położeniu 5-centymetrowej warstwy izolującej styropianu oraz kraty metalowej wraz z ułożonymi na niej przewodami rozprowadzającymi wodę, które zostały zalane 5-centymetrową wartwą betonu, poziom naszego kościoła podniósł się o 10 cm. We wrześniu została wykonana nowa kotłownia, po czym zostały w niej zamontowane nowy piec oraz zbiornik paliwa.

- Od 26 czerwca do 11 lipca trwały rekolekcje połączone z wypoczynkiem, w których uczestniczyła grupa 41 dzieci z naszej parafii, głównie z Eucharystycznego Ruchu Młodych, wraz z 10-osobową kadrą opiekunów. Rekolekcje w miasteczku Rokytnice v Orlickich Horach w Czechach prowadził ks. Proboszcz oraz siostra Klara.

- W niedzielę 2 lipca na wszystkich Mszach świętych oprócz Mszy o godzinie 7.00 śpiewała schola parafialna „Latorośl" z Piotrkowa Kujawskiego, którą prowadzi pochodzący z naszej parafii ks. **Sławomir Mrugała**.

- W Roku Jubileuszowym poszczególne parafie przeżywają Dzień Adoracji. Nasza wspólnota parafialna taką jubileuszową adorację miała w czwartek 6 lipca. Przebiegała ona tak jak adoracja w każdy Pierwszy Piątek Miesiąca.

- W sobotę 15 lipca wyjechała na 15-dniowe rekolekcje oazowe grupa 29 dzieci i młodzieży z naszej parafii z ks. Władysławem Kozubkiem.

- W połowie lipca zostały zakończone prace przy pokryciu papą termozgrzewalną dachu na naszym kościele. Ogólna powierzchnia dachu na kościele, nad zakrystią oraz dwóch małych daszków przy zakrystii wynosi 1639 m kwadratowych.

- W czwartek 20 lipca wyjechała na 10-dniową pielgrzymkę do Rzymu 30-osobowa grupa z naszej parafii wraz z księdzem Proboszczem.

- Zostały dostarczone cztery transporty płyt marmurowych z Kopalni Wapienia Morawica k. Kielc: w czwartek 31 sierpnia, w sobotę 30 września i w piątek 17 listopada oraz w sobotę 9 grudnia.

- W sobotę 9 września o godzinie 5.00 wyjechaliśmy dwoma autokarami na pielgrzymkę do Częstochowy. W pielgrzymce wzięło udział 85 osób. Powróciliśmy o godzinie 21.00.

- W sobotę 23 września dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych wyjechały na pielgrzymkę autokarową do miejsc jubileuszowych w naszej diecezji: Osięcin, Lichenia i Brdowa.

- W poniedziałek 25 września rozpoczęliśmy kładzenie płyt marmurowych na posadzce naszego kościoła.

- W niedzielę 15 października na wszystkich Mszach świętych przedstawiciele wspólnoty neokatechumenalnej z Bydgoszczy zapraszali na głoszone przez nich katechezy. Począwszy od 16 października do końca listopada były one głoszone w naszej parafii w poniedziałki i czwartki.

- Rekolekcje adwentowe trwały od 10 do 13 grudnia. Głosił je o. Tomasz, Pocieszyciel z Michelina.

Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary "Dominus Jesus"

Pragnę przybliżyć dokument Kongregacji Nauki Wiary, wokół ogłoszenia którego było tak wiele szumu w mediach. Z reguły największy krzyk podnoszą ci, którzy by chcieli, żeby obraz Kościoła był dopasowany do ich wyobrażeń i często dość mizernej wiedzy w zakresie zasad wiary. Starają się oni pluralizm religijny odnosić do zasady, że każda religia jest równoprawna, a to z kolei wynika z różnych teorii relatywistycznych. Głosi się je jako propozycje, a nawet twierdzenia, które odbierają chrześcijańskiemu objawieniu i tajemnicy Chrystusa charakter absolutnej prawdy i zbawczej powszechności.

Powinniśmy zdawać sobie sprawę, że dla ludzi wierzących i mieniących się chrześcijanami ostateczność objawienia Jezusa Chrystusa jest fundamentem. Teza o niekompletnym czy niedoskonałym Jego objawieniu sprzeciwia się wierze Kościoła. Przecież słowa, czyny i całe historyczne wydarzenie, któremu na imię Jezus, ma jako podmiot Osobę Bożą Wcielonego Słowa. Kościół wierny objawieniu Bożemu i swemu powołaniu potwierdza, że Jezus Chrystus jest powszechnym Pośrednikiem i Odkupicielem. Skoro Chrystus umarł za wszystkich i powołanie człowieka jest boskie, to powinniśmy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiarowuje możliwość dojścia do uczestnictwa w paschalnej tajemnicy. Działanie Ducha Świętego nie dokonuje się poza działaniem Chrystusa ani obok niego. Jest to ta sama ekonomia zbawcza Boga Trójjedynego. Człowiek może wejść w komunię z Bogiem wyłącznie za pośrednictwem Chrystusa, pod działaniem Ducha Świętego. Nawet jeśli nie wykluczamy innego rodzaju pośrednictwa, to czerpiemy wyłącznie z pośrednictwa Chrystusa i nie możemy uważać go za uzupełniające lub równoległe. (Por. Jan Paweł II, Encyklika "Redemptoris missio", 5).

Słowo Boże bowiem, przez które wszystko się stało, samo się stało ciałem po to, aby człowiek doskonały zbawił wszystkich i wszystko w sobie połączył. Ta jedyna wyjątkowość Chrystusa nadaje Mu znaczenie absolutne i powszechne; On będąc w historii jest jej początkiem, środkiem i końcem: "Jam jest Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec" (Ap 22,13).

Jezus Chrystus nie założył zwykłej wspólnoty uczniów, ale założył Kościół jako "wspólnotę zbawczą". On jest bowiem obecny i prowadzi swoje dzieło odkupienia w Kościele i poprzez Kościół, który jest Jego Ciałem. Tak jak jest jeden Chrystus, istnieje też jedno Jego Ciało, jedna Jego Oblubienica: "jeden Kościół katolicki i apostolski" (por. Sobór Watykański II, Konstytucja "Lumen gentium"). Istnieje więc jeden Kościół Chrystusowy, który trwa w Kościele katolickim rządzonym przez następcę Piotra i biskupów w łączności z nim. Kościoły nie będące w ścisłej łączności z nim, ale mające sukcesję apostolską i ważną Eucharystię, są prawdziwymi Kościołami. Natomiast Kościoły, które nie zachowały sukcesji apostolskiej oraz pełni eucharystycznego misterium, nie są Kościołami w pełnym sensie, chociaż członkowie tych wspólnot przez chrzest są wszczepieni w Chrystusa. Chrzest bowiem sam w sobie kieruje do osiągnięcia pełni życia w Chrystusie, a więc są oni we wspólnocie z Kościołem, chociaż wspólnocie niedoskonałej. Te Kościoły i wspólnoty nie są jednak pozbawione tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się, by się nimi posługiwać jako środkami zbawienia.

Kościół powołany jest do głoszenia i krzewienia Królestwa Chrystusowego wśród wszystkich narodów i stanowi zaczątek tego Królestwa na ziemi. Z jednej strony jest to sakrament, czyli znak zjednoczenia z Bogiem, a więc znak i narzędzie Królestwa. Z drugiej strony mamy Kościół jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego. Jest to więc Królestwo Chrystusowe w tajemnicy. Mamy tutaj wymiar eschatologiczny, czyli obecność w czasie teraźniejszym wypełni się dopiero na końcu czasów, gdy wypełni się historia. Stąd uznawanie Kościoła jako zwykłego znaku, jednego z wielu, jest nieporozumieniem, a nawet błędem.

Przyjrzyjmy się możliwości zbawienia w Chrystusie dla wszystkich ludzi i konieczności Kościoła jako drogi zbawienia. Chrystus jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, On to właśnie, podkreślając konieczność wiary i chrztu, potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie się dostają przez chrzest jak przez bramę (por. Sobór Watykański II, Konstytucja "Lumen gentium", 14). Deklaracja mówi, że sprzeczne z wiarą jest postrzeganie Kościoła jako jednej z wielu dróg zbawienia, istniejących obok innych religii, które miałyby uzupełniać Kościół, a nawet mające taką samą wartość jak Kościół.

Kościół traktuje inne religie z prawdziwym szacunkiem, lecz odrzuca postawę indyferentyzmu, skażoną relatywizmem religijnym, prowadzącym do stwierdzenia, że jedna religia ma taką samą wartość jak inna. Wszyscy członkowie Kościoła winni pamiętać, że swój uprzywilejowany stan zawdzięczają nie własnym zasługom, lecz szczególnej łasce Chrystusa. Jeśli z tą łaską nie będziemy współpracowali, to nie tylko nie będziemy zbawieni, ale surowiej będziemy sądzeni (por. Sobór Watykański II, Konstytucja "Lumen gentium", 14).

Równość, która jest podstawą dialogu, dotyczy równej godności osobistej partnerów, a nie treści doktrynalnych, ani tym bardziej Jezusa Chrystusa - Boga, który stał się Człowiekiem - w odniesieniu do założycieli innych religii. (Por. Sobór Watykański II, Deklaracja "Digitatis humanae", 1).

Po szczegółowym zapoznaniu się z Deklaracją "Dominus Jesus" można stwierdzić, że nie znajdujemy tam niczego nowego - jest to przypomnienie zasad, które powinny być powszechnie znane przez nas. Poza tym w ferworze dialogu nie można zapomnieć o własnych fundamentach i korzeniach, wypracowanych przez dwa tysiąclecia istnienia Kościoła.

ZDZISŁAW PRZYBYŁ

Pielgrzymka do Włoch

Jedną z form tegorocznego obchodu 2000 lat chrześcijaństwa jest parafialna pielgrzymka do Rzymu. Wieczne Miasto dla nas, katolików, kojarzy się przede wszystkim z Ojcem świętym, następcą św. Piotra Apostoła, który od Jezusa usłyszał: "Ty jesteś Piotr /czyli Skała/, i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie" (Mt 16, 18-19). Właśnie Rzym jest naszym głównym celem, choć po drodze zwiedzimy i inne miejsca. Wyjeżdżamy z pielgrzymką jubileuszową 20 lipca zaraz po południu. Z naszej parafii jest nas 30 osób wraz z księdzem Proboszczem, a reszta autokaru - z różnych miejscowości. Przewodnikiem jest ks. Stanisław Cyl.

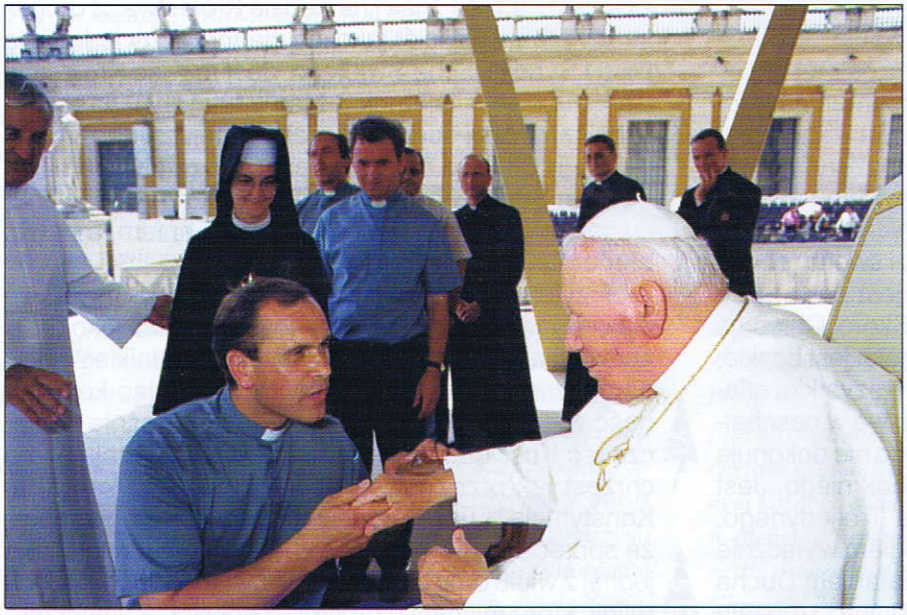

*Ksiądz proboszcz **Lesław Politowski** prosi Ojca świętego o błogosławieństwo dla parafii św. Maksymiliana we Włocławku.*

Droga jest długa i męcząca, ale w miłym gronie zapominamy o trudach podróży. We Włoszech wita nas prawdziwy południowy upał, termiczny szok po chłodnej Polsce. Przyjeżdżamy na nocleg do Lido di Jesolo, pięknej miejscowości nadmorskiej. Większość z nas prawie natychmiast biegnie na plażę, aby zażyć morskiej kąpieli w Adriatyku i słonecznej na ogromnej piaszczystej plaży.

Następnego dnia rozpoczyna się właściwa realizacja programu pielgrzymki. Najpierw jedziemy do Padwy, gdzie z zewnątrz oglądamy Bazylikę św. Justyny i zwiedzamy Bazylikę San Antonio. Tłum przesuwa się przed grobem św. Antoniego, a każdy przedstawia Świętemu swoje prywatne intencje, dotykając kamienia jego grobu.

Tego samego dnia przybywamy do Wenecji, miasta św. Marka. Płyniemy statkiem po Canale Grande podziwiając miasto zwane niegdyś "Serenissima" - Najjaśniejsza. Wszystkich zachwyca "koronka kamienna", coraz bardziej naruszona przez czas. Mniej zachwycają zapachy, ulatujące z miejskich kanałów. Zwiedzamy Bazylikę i Plac św. Marka pełen natrętnych gołębi. Niektórzy z nas udają się na romantyczną przejażdżkę gondolą. Na nocleg wracamy do Lido. Jakaś grupa idzie jeszcze wieczorem na lody.

W drodze do Rzymu zwiedzamy Florencję, a w niej głównie Bazylikę i Baptysterium. Spacerujemy po Ponte Vecchio z najdroższymi w Europie sklepami jubilerskimi. Wieczorem przyjeżdżamy do Rzymu. Tu zamieszkamy na cztery dni w Domu Polskim przy Via Cassia, prowadzonym przez siostry sercanki. Następnego dnia jedziemy na Monte Cassino, gdzie na cmentarzu polskich żołnierzy celebrujemy Mszę świętą i składamy kwiaty. Po drodze zatrzymujemy się na nadmorskiej plaży. Wielu nie może się oprzeć kąpieli w Morzu Śródziemnym. Dalej wstępujemy do Castel Gandolfo, tym razem prawie pustego.

Dwa następne dni to zwiedzanie najważniejszych miejsc w Rzymie, a więc kolejno katakumb św. Kaliksta, oraz bazylik większych: św. Piotra, św. Pawła za Murami, św. Jana na Lateranie i Santa Maria Maggiore. Podziwiamy też Koloseum i Forum Romanum. Niezwykły urok ma wieczorny spacer po Wiecznym Mieście przez słynne place, przy których biją urokliwe fontanny, orzeźwiające śródziemnomorski klimat.

Najważniejsza jednak jest środowa audiencja na Placu św. Piotra. Ojciec święty przejeżdża tuż przy nas, a w oczach wielu pojawiają się łzy wzruszenia i radości. Najbardziej szczęśliwi są jednak nasi dwaj księża oraz siostry, którzy mogli ucałować dłoń Jana Pawła II.

Po czterech noclegach w Rzymie wyruszamy w stronę Polski. Jeszcze przepiękny pastelowy Asyż, grób św. Franciszka, róże bez kolców i Bazylika św. Klary, niestety tylko z zewnątrz, bo w remoncie. Jedziemy do Loreto, skąd po kolacji czeka nas jeszcze jedna kąpiel w Adriatyku. Rano zwiedzamy Bazylikę loretańską i Domek z Nazaretu, w którym mieszkała Maryja, a który według legendy przybył w te strony na skrzydłach aniołów. Robi wrażenie jego wnętrze, pełne ciszy, pokoju i miłości...

Kończą się nasze dni we Włoszech. Przywozimy z sobą nie tylko przeżycia związane z oglądaniem niezwykłych dzieł sztuki i wytworów ludzkiego geniuszu. Przywozimy radość spotkania Boga w dziełach, które człowiek tworzył na Jego cześć.

KATARZYNA KWIATKOWSKA

Pielgrzymi przed Bazyliką św. Piotra w Rzymie

Eucharystyczny Ruch Młodych

Początki Eucharystycznego Ruchu Młodych (ERM) sięgają czasów I wojny światowej, kiedy to Ojciec święty Benedykt XV poprosił dzieci na całym świecie, by modliły się o pokój. Wtedy to o. Beisser, jezuita, założył Krucjatę Eucharystyczną jako organizację dzieci w ramach Apostolstwa Modlitwy. Pierwsze wspólnoty powstały na terenie Francji. Ojciec święty zatwierdził Krucjatę oficjalnie w 1921 roku.

Już cztery lata później Krucjata została założona w Polsce przez bł. Urszulę Ledóchowską. Wychodziły wtedy dwa czasopisma dla dzieci: "Orędowniczek Eucharystyczny" i "Hostia". W roku 1939 Krucjata liczyła w Polsce około 200 tysięcy dzieci. Po wojnie w 1949 roku władze komunistyczne zabroniły Krucjacie działalności.

Obecnie ERM liczy około 3 miliony dzieci. Rozwija się głównie we Francji, Belgii, Włoszech, Hiszpanii, Meksyku, Brazylii, Kolumbii, Wenezueli i Paragwaju. W Polsce powstał w 1985 roku jako Eucharystyczny Ruch Młodych w ramach przygotowania do II Kongresu Eucharystycznego, nawiązując do dawniej istniejącej Krucjaty Eucharystycznej. Obecnie ERM w naszej ojczyźnie liczy około 11 tysięcy członków.

Celem ERM jest takie uformowanie dziecka, aby było ono przyjacielem Jezusa. Na spotkaniach dzieci poznają Jego Osobę i uczą się zasad Ewangelii. Członek ERM ma stawać się człowiekiem żyjącym Ewangelią, zdolnym do świadczenia o swoim Panu. Powinna też cechować go postawa radości płynąca z faktu, że jest przyjacielem Jezusa. Należący do ERM mówią: "jesteśmy w ERM, by lepiej poznać Pana Jezusa, goręcej Go kochać i wierniej Mu służyć!"

Formacja wstępna obejmuje dwa etapy. Pierwszy z nich trwa około trzy miesiące. Dzieci poznają wtedy historię i zasady ERM. Kończy się on otrzymaniem żółtych chust. W drugim etapie, trwającym około sześciu miesięcy, dzieci poznają dziesięć haseł ERM. Wieńczy go wręczenie odznak i legitymacji oraz złożenie przyrzeczenia.

Formacja ciągła obejmuje cztery lata. W pierwszym roku członkowie Ruchu poznają Jezusa w tajemnicach zbawienia, w drugim - przyjmują naukę Chrystusa, w trzecim - uczą się z Jezusem budować Kościół, a w czwartym - próbują być wiernymi świadkami Chrystusa.

W naszej parafii grupy ERM istnieją już trzeci rok. Wszystko zaczęło się we wrześniu 1998 roku, kiedy to siostra Klara zaczęła się spotykać raz w tygodniu z grupą kilkunastu dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 20 w salce parafialnej. W wakacje 1999 roku dzieci te wyjechały na letnie rekolekcje do Pcimia. Kolejny rok formacji przyniósł wzrost liczby członków ERM. Zwieńczyły go dwutygodniowe rekolekcje wakacyjne w czeskich Rokytnicach v Orlickich Horach. Od września tego roku istnieją już trzy grupy Ruchu w naszej parafii, liczące w sumie ponad 70 dzieci. Pieczę nad nimi sprawuje siostra Klara, która prowadzi też spotkania formacyjne z jedną z grup. Spotkania w grupie najstarszej wiekowo prowadzi Arleta Przyłuska, a w grupie najmłodszej - Monika Kwiatkowska. Każda grupa ma jedno spotkanie w tygodniu, trwające półtorej godziny.

W Niedzielę Chrystusa Króla, patronalne święto Ruchu, na uroczystej liturgii o godzinie 11.30, ponad 30 dzieci po pierwszym etapie formacji wstępnej zostało przyjętych do grona kandydatów ERM i otrzymało żółte chusty. Grupa starsza natomiast ponowiła w tym dniu przyrzeczenia.

ks. Lesław Politowski

Emmanuel - Bóg z nami

W Roku Wielkiego Jubileuszu rozważamy Tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, Tajemnicę Emmanuela - tzn. Boga z nami. Ten, który przyjął 2000 lat temu ludzką naturę i stał się Człowiekiem, jest ciągle obecny w historii ludzkości. Gdzie możemy Go dzisiaj spotkać i doświadczyć Jego miłości? Możemy Go spotkać w Eucharystii (Łk 24, 30-31), gdzie Chrystus staje się "Chlebem życia, który będzie rozdawany każdemu człowiekowi - dla jego braci" ("Emmanuel - Bóg z nami", Hymn Światowego Dnia Młodzieży - Rzym 2000) i w słowie Bożym, które możemy rozważać każdego dnia (Łk 24,32). Możemy Emmanuela spotkać w drugim człowieku, który potrzebuje pomocy (Mt 25,34-36). Jednym z warunków uzyskania odpustu jubileuszowego jest nawiedzenie braci będących w potrzebie lub zmagających się z trudnościami (chorych, więźniów, osoby samotne w podeszłym wieku, niepełnosprawnych), udając się niejako z pielgrzymką do Chrystusa obecnego wśród nich. Emmanuel jest obecny w Kościele, wśród uczniów, którzy uwierzyli i poszli za Nim i swoim życiem głoszą Dobrą Nowinę (Mt 28,18-20). Bóg stał się tak bliski nam, że każdego dnia możemy Go spotkać w codziennych naszych zadaniach, troskach i radościach.

W różnych miejscach możemy spotkać Chrystusa. Jednym z nich są także wspólnoty - małe grupy działające w Kościele. Na wspólnej modlitwie i dzieleniu się słowem Bożym możemy doświadczyć obecności Boga: "Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,20). Jedną z takich małych grup jest wspólnota Ruchu Światło-Życie, działająca w naszej parafii. Mała grupka młodzieży raz w tygodniu w niedziele na modlitwie pochyla się nad słowem Bożym, by doświadczyć obecności Boga i radować się z przyjęcia Emmanuela.

Kiedy uczniowie usłyszeli z ust Jana Chrzciciela, że Jezus jest Mesjaszem, Barankiem Bożym, poszli zaciekawieni za Jezusem, by doświadczyć wspaniałej przygody wiary. To Jezus pierwszy wyszedł im naprzeciw i zadał pytanie: "Czego szukacie?" Bóg sam wyszedł im naprzeciw i zaprosił ich, aby zamieszkali razem z Nim. Stał się tak bliski im, że zamieszkał z nimi pod jednym dachem. Wszedł w ich codzienne życie, w ich troski i radości. Słowa Jana Chrzciciela są aktualne także i dzisiaj. Jezus, który jest Mesjaszem, Barankiem Bożym, jest obecny pośród nas. Zaprasza nas, abyśmy się zbliżyli do Niego, przekroczyli próg Jego domu, rozmawiali z Nim twarzą w twarz, jak z przyjacielem (por. Wj 33,11).

Być może i Ty, Czytelniku, dzisiaj szukasz miejsca, w którym mieszka Nauczyciel. Stawiasz pytanie podobnie jak uczniowie: "Nauczycielu - gdzie mieszkasz?" (J 1,38). Jezus odpowiada na Twoje pytanie i zaprasza cię: "Chodź i zobacz". Jako wspólnota Ruchu Światło-Życie pragniemy być z Jezusem. Być z Nim na Eucharystii, w słowie Bożym, w bliźnim i na modlitwie. Odkrywać Jego obecność w Kościele, w małej grupie, która do Niego należy.

"Jesteś Emmanuelem ...
Jesteś Emmanuelem - Bogiem z nami,
Chrystus wśród nas
pod swoim krzyżem.
Jesteś, Emmanuelu,
pod tym samym krzyżem".

("Emmanuel - Bóg z nami",
Hymn ŚDM - Rzym 2000)

Spotkania młodzieży Ruchu Światło-Życie odbywają się w każdą niedzielę o godzinie 16.00 w salce katechetycznej.

Diakon Jacek Makowski

LIST RYCERZY ERM

DROGI CZYTELNIKU!

To my, Rycerze Jezusa Eucharystycznego. Na pewno coś słyszałeś o Eucharystycznym Ruchu Młodych (ERM), a jeśli nie, to krótko się przedstawimy. Od trzech lat spotykamy się raz w tygodniu w salce parafialnej, aby wspólnie modlić się, bawić i bliżej poznawać Jezusa - Boga żywego i prawdziwego, który dziś działa w życiu każdego człowieka. W tym roku istnieją już trzy grupy - w sumie jest nas około 70 osób. Wakacje spędzamy na dwutygodniowych rekolekcjach. Chcemy nasz odpoczynek przeżywać z Tym, który jest Panem czasu. Dziś pragniemy podzielić się z Tobą - Drogi Czytelniku - naszymi doświadczeniami związanymi z tegorocznymi wakacjami. To był naprawdę rewelacyjny czas. Myślisz sobie: "rekolekcje - ale mi atrakcja!" Uwierz nam - było super! - tego nie da się opisać, to trzeba przeżyć. Wiesz, gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim, właściwym miejscu. Nie narzeka się na nudę, ani nie ubolewa nad brakiem czasu. Każda chwila jest dobrze wykorzystana...

Rekolekcje spędziliśmy w malowniczej czeskiej miejscowoci Rokytnice v Orlickich Horach. Wyruszyliśmy tam z naszymi opiekunami: księdzem proboszczem Lesławem Politowskim i siostrą Klarą oraz animatorami: panią Sylwią, ciocią Kasią, panią Arletą, księdzem Sławkiem i Bartkiem. Od 26 czerwca do 11 lipca rozważaliśmy przypowieść o siewcy - pewnie nie raz słyszałeś ją w kościele albo na katechezie. My próbowaliśmy przyglądać się losom ziarna, które Siewca - Jezus Chrystus - rzuca na glebę naszych serc. Każda grupa zasadziła swoje ziarenko i przez cały turnus je pielęgnowała. Obserwowaliśmy kiełki, z których wyrastały piękne zielone roślinki. Jednocześnie zastanawialiśmy się, czy słowo Boże owocuje w naszym codziennym życiu.

Każdy dzień rozpoczynaliśmy i kończyliśmy wspólną modlitwą. Wiesz, że jak się kogoś kocha, to chce się z nim rozmawiać i przebywać w jego obecności. My kochamy Jezusa, dlatego chętnie gromadziliśmy się na modlitwach. Punktem centralnym każdego dnia była Eucharystia. Przeżyliśmy Mszę świętą w plenerze i dwujęzyczną (polsko-czeską). To dzięki Eucharystii próbowaliśmy żyć w zgodzie i wzajemnej życzliwości. Chrystus Eucharystyczny uzdalniał nas do przebaczania i życia w przyjaźni z drugim człowiekiem. Cudownym było doświadczenie wspólnoty, w której każdy jest ważny i niezastąpiony, a ludziom zależy na sobie nawzajem. W tej grupie można było zaufać, tam czuło się wzajemne zrozumienie...

W czasie dwutygodniowych rekolekcji trochę wędrowaliśmy i zwiedzaliśmy okolicę. Byliśmy w podziemnej twierdzy wojskowej Haniczka, pojechaliśmy do Skalnego Miasta i oczywiście do Pragi. Czas wolny spędzaliśmy przy ognisku, na basenie albo na wspólnej zabawie z młodzieżą czeską.

Tegoroczne wakacje były dla nas czasem bliższego poznania Boga, nawiązania przyjaźni i znajomości z ludźmi. Rekolekcje uwrażliwiły nas na głębsze przeżywanie Eucharystii i wpłynęły na większą samokontrolę. Chcemy, aby ziarno słowa, które rzucił Chrystus na glebę naszych serc przynosiło owoce w postaci dobra, życzliwości i miłości w tym roku, a także przez całe nasze życie.

Rycerze i Rycerki ERM

W Rokytnicach w lipcu

Rekolekcje oazowe - Tylmanowa 2000

W dniach od 15 do 31 lipca 2000 roku odbyły się w Tylmanowej koło Krościenka rekolekcje oazowe organizowane przez parafię p.w. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Jana Apostoła i Ewangelisty we Włocławku. W rekolekcjach tych uczestniczyła także młodzież i dzieci z parafii św. Maksymiliana we Włocławku. Grupa uczestników z naszej parafii liczyła 30 osób. Program rekolekcji był bardzo ciekawy i urozmaicony. Młodzież i dzieci rozpoczynały i kończyły każdy dzień modlitwą, uczestniczyły codziennie we Mszy świętej i nabożeństwach, poznawały treść Pisma świętego i prawdy zawarte w 15 tajemnicach różańca. Uczyły się także pieśni i piosenek religijnych, korzystały z sakramentów świętych oraz słuchały nauk rekolekcyjnych.

Podczas rekolekcji wychodziliśmy na wyprawy w góry, dające możliwość zachwycenia się pięknem krajobrazu Beskidu Sądeckiego, a także wyjeżdżaliśmy autokarem do atrakcyjnych miejscowości tego regionu, takich jak Zakopane, Krościenko, Szczawnica czy Stary Sącz. Uczestnicy oazy mieli doskonałą okazję do spotkania się z Bogiem, zgłębiania Jego tajemnic oraz do wakacyjnego odpoczynku. Niezwykłą atrakcją były także pogodne wieczorki, mecze piłkarskie i ogniska. Wszystkim uczestnikom dopisywało zdrowie i dobry humor. Choć rekolekcje trwały dwa tygodnie, to jednak dla wielu uczestników były za krótkie.

ks. Władysław Kozubek

Piesza Pielgrzymka do Częstochowy

Pielgrzymka - to czas szczególny, czas podczas którego możemy na dłużej zatrzymać się i pomyśleć, zastanowić się nad sobą i swoim dotychczasowym życiem. Czas przeznaczony wyłącznie dla Boga, aby w nas działał i nas zmieniał, aby wskazywał drogę ku Wieczności.

Pielgrzymka to czas wyrzeczenia i poświęcenia, przez które błagamy Boga w swoich intencjach. Ktoś by zapytał: czy warto? Pewnie, że warto! To wędrowanie i trud daje - o dziwo! - wielką satysfakcję i radość. Radość, która swoją kulminację osiąga u Tronu Pani Jasnogórskiej, gdy kładziemy się krzyżem przed Jej Cudownym Obliczem. Pielgrzymka to również czas zawierania znajomości, przyjaźni, śpiewu, tańca i zapewniam Was - dobrej zabawy. Kto wie, może za rok spotkamy się na pielgrzymim szlaku? Na pewno warto spróbować.

Bartłomiej Karpiński

XII Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę

Na Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę wybierałam się już od kilku lat. Zawsze przerażała mnie długość trasy, bo to przecież przeszło 200 kilometrów. Słyszałam również o wielkim trudzie jaki mnie czeka, jeżeli zdecyduję się na tą formę rekolekcji.

Jednak teraz, będąc już po Pielgrzymce stwierdzam, że ci, dla których pierwszorzędną sprawą były odciski na stopach, tak naprawdę nie przeżyli jej duchowo, gdzieś po drodze zgubili sens swojej wędrówki. A właśnie chodzi o to, by przez cały czas pamiętać, że nasz wysiłek jest wyrazem naszej wiary, aktem oddania się Bogu, pokornym stwierdzeniem: "Zobacz Boże, ja mogę to dla Ciebie zrobić, idę, bo chcę Ci pokazać, jak bardzo Cię kocham. Wiem, że nic nie uda mi się bez Twojej pomocy, więc póki idę, wiem, że jesteś ze mną."

Moją pierwszą pielgrzymkę przeżyłam cudownie. To oczywiste, że czasami pojawia się cierpienie. Tego, niestety, nie można uniknąć. Czym jest jednak nasz ból wobec cierpienia Chrystusa? Chodzi o to, by każdy krok, każdy ból i łzy i każdy uśmiech polecać Bogu. Zawsze, kiedy przychodziły chwile zwątpienia, przypominały mi się słowa: "Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia." Obok siebie widziałam innych pielgrzymów, ich radość wyrażaną piosenką, promienny uśmiech, i to właśnie dodawało mi otuchy. To niesamowite uczucie, kiedy idzie się z rzeszą ludzi i ma się świadomość, że każdy z nich ma ten sam cel - chce odnaleźć Boga. Razem śpiewaliśmy i modliliśmy się na różańcu. Cudownie brzmiało "Zdrowaś Maryjo" wypowiadane równocześnie przez 400 osób, niesione po polach przez wiatr. To był nasz hołd oddawany Maryi, do której tronu tak uparcie zmierzaliśmy.

Przez całą drogę zastanawiało mnie zachowanie mieszkańców miast i wsi, przez które przechodziliśmy. Ludzie Ci witali nas uśmiechem. Niektórzy mieli łzy w oczach. W ich spojrzeniach widziałam podziw dla nas, zrozumiałam, że nasza wędrówka ma dla nich ogromne znaczenie. Dawaliśmy im świadectwo naszej wiary, a także miłości, którą rozpalił w naszych sercach sam Chrystus.

Wiele nauczyłam się podczas tej XII Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Poznałam wielu cudownych ludzi, z bliska podziwiałam piękno naszej Ojczyzny, przeżyłam sporo przygód, zyskałam jeszcze większą wiarę i chęć do dzielenia się nią. Ale co najważniejsze: doświadczyłam wielkiej miłości Boga, czego wszystkim z całego serca życzę.

Monika Kwiatkowska

Śpiew i schola

Wspólnota wyznawców Chrystusa od początku swego istnienia była społecznością znającą i kochającą śpiew. Chrześcijanie poszli pod tym względem za przykładem Apostołów i samego Chrystusa, którzy uczestniczyli w śpiewach synagogalnych (Dz 16,25). Już w liturgii starotestamentalnej spotykamy śpiew i instrumenty, zarówno w świątyni, jak i w synagodze: śpiew psalmów, kantylacje czytań i modlitw czy instrument zwany "magrepha" - rodzaj organów. Źródła śpiewu sięgają jednak samej natury człowieka, który potrzebuje różnych sposobów wyrażania swoich uczuć. Czyni to przede wszystkim przez słowa, ale śpiew pozwala wyrazić uczucia jakby "w stanie czystym". A ponieważ liturgia jest miejscem, w którym człowiek powinien brać udział w misterium Chrystusa w jak najpełniejszy sposób, stąd pojawia się w niej śpiew.

Śpiew jest dziełem Ducha Świętego, który działa nie tylko przez słowo mówione, ale i przez modlitwę i śpiew. Śpiew nie jest tylko dodatkiem do liturgii, nie jest też "uświetnieniem liturgii", ale koniecznym i niezwykle ważnym, istotnym sposobem wyrazu swej wiary poszczególnego wyznawcy Chrystusa i całej wspólnoty. Nie stanowi tylko dekoracji czy dodatku, lecz jest samą liturgią, sposobem uczestniczenia w sprawowaniu liturgii.

Liturgia potrzebuje wymiaru poetyckiego, lirycznego i symbolicznego. Śpiew w liturgii jest symbolem łaski, darmo danej od Boga, gromadzącego swój lud, aby zaproponować mu zbawienie. Śpiew tworzy również wspólnotę, jedność. Ten, który śpiewa, przestaje być samotny, zaczyna przynależeć do tych, z którymi wspólnie śpiewa. Śpiewający we wspólnocie przyczynia się też do jednomyślności.

Św. Augustyn powiedział: "Amantis est cantare" - "kochający śpiewa". Tam, gdzie raduje się miłość, jest święto (św. Jan Chryzostom).

Szkoda, że my, Polacy, nie śpiewamy w kościele. A jeżeli śpiewamy, to cicho, wstydliwie, żeby nas sąsiad nie usłyszał. Zupełnie inaczej śpiewają Anglicy czy Niemcy. Ani w Anglii, ani w Niemczech nie widziałem ludzi, którzy by przyszli do kościoła i zachowywali się jak widzowie. Jeśli ktoś tam przychodzi na liturgię, to śpiewa z całego serca, tak jak potrafi.

Jako wspólnota parafialna mamy w tej materii podobne problemy, jak wszyscy Polacy, no może nie wszyscy, bo już na przykład na Śląsku ludzie w kościele śpiewają zupełnie inaczej, z większym zaangażowaniem. Żeby nam pomóc w śpiewie, na Mszy świętej niedzielnej z udziałem dzieci o godzinie 11.30 śpiewa schola. Od dzieci wiem, że początki obecnej sięgają roku 1997. Ania mówi: "Jestem w scholi od 1997 roku. Chociaż wtedy to nie była jeszcze schola, ale duet: śpiewałam wtedy z koleżanką." A Alicja dodaje: "Jestem w scholi dokładnie od 15 października 1998 roku. Było nas wtedy chyba sześć osób, okresami liczba się zwiększała."

Po kryzysie przed wakacjami i na początku obecnego roku szkolnego liczba śpiewających w scholi dziewcząt ostatnio wzrosła. Próby śpiewu odbywają się w soboty o godzinie 10.30, ale niestety, nie wszystkie scholanki biorą w nich udział. A bez ćwiczenia żaden zespół nie będzie śpiewał dobrze.

Dziewczynki śpiewają, bo chcą wielbić Pana Boga i dlatego, że śpiew przynosi im radość. Dziękujemy im, że pomagają nam się modlić i uwielbiać Pana Boga, bo w ten sposób liturgia jest większym świętem, a "kto śpiewa, ten dwa razy się modli" (św. Augustyn). Kończąc tym znanym powiedzeniem wyrażam nadzieję, że uczestnictwo w liturgii w naszym kościele będzie się coraz bardziej charakteryzowało potężnym, z serca płynącym śpiewem całej wspólnoty.

ks. Lesław Politowski

Mała rocznica

Minął już rok od czasu, kiedy w naszej parafii powstała grupa Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Wspólnota nasza liczy obecnie osiemnaście osób i ciągle się powiększa. Jesteśmy ludźmi młodymi, gotowymi wędrować przez życie z Jezusem i za Jezusem. Wszyscy czujemy potrzebę odnowy siebie i otaczającej nas rzeczywistości, dlatego też pragniemy jak najpełniej naśladować Pana, doświadczać Jego obecności i miłości, dostrzegać Go w codziennym życiu i wciąż poznawać Go na nowo. Niewątpliwie pomaga nam w tym wspólnota. Cosobotnie spotkania poprzedza wspólna Eucharystia. Ważnym elementem spotkania jest modlitwa, a także rozważanie Pisma świętego, połączone z katechezą. Modląc się i medytując nad Świętą Księgą, spotykamy się i rozmawiamy z samym Jezusem przychodzącym w swoim Słowie.

Poza spotkaniami staramy się pogłębić swoją więź z Panem Bogiem uczestnicząc w rekolekcjach prowadzonych w diecezjalnym domu rekolekcyjnym Odnowy przy parafii św. Leonarda w Słupcy. We wrześniu uczestniczyliśmy w II Ogólnopolskim Forum Charyzmatycznym Młodych, a także Jubileuszowym Spotkaniu Młodych we włocławskiej katedrze.

Ostatnio 2 grudnia w Krzymowie miało miejsce Jubileuszowe Spotkanie grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym Diecezji Włocławskiej, w którym brała udział również nasza Wspólnota. Kilkoro spośród nas jest członkami Diecezjalnej Diakonii Muzycznej Odnowy i posługuje na różnych spotkaniach - nie tylko modlitewnych. Pragnąc w pełni dawać świadectwo, uczestniczymy we wszelkiego rodzaju imprezach chrześcijańskich, czego przykładem może być nasza obecność na polach lednickich, gdzie corocznie odbywają się spotkania chrześcijańskiej młodzieży.

"Szukajcie Pana, dopóki można Go znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko" (Iz 55,6).

Wspólnota daje niepowtarzalną szansę otwarcia się na Ducha Świętego, obecnego i działającego w naszym życiu, na doświadczenie przeogromnej miłości Pana, której każdy potrzebuje, a wspólnota pomaga ją znaleźć!

Viki i Majka